

INSPIRACYJNY PODRĘCZNIK TWÓRCZEGO PATRZENIA FOTOGRAFICZNEGO: Jak kształtować swoją wizualną świadomość?
Jak poszukiwać magicznych ujęć i kreować je? Jak otworzyć umysł na odczuwanie magii światła i chwili?

rockynook

Wayne Rowe

Zen i sztuka fotografii

Od inspiracji do obrazu

Wysłuchajciego poszukującego ujęcia jest niczym artysta, a jego twórczy umysł musi poruszać się niezauważalnie jeszcze głębiej. Nie ma w nim jakichkolwiek sformułowanych wcześniej obrazów. Jest on stale czujny, otwarty i gotów na odbiór i uświadomienie obrazu.

Wideo White



» Idź do

- Spis treści
- Przykładowy rozdział

» Katalog książek

- Katalog online
- Zamów drukowany katalog

» Twój koszyk

- Dodaj do koszyka

» Cennik i informacje

- Zamów informacje o nowościach
- Zamów cennik

» Czytelnia

- Fragmenty książek online

» Kontakt

Helion SA
ul. Kościuszki 1c
44-100 Gliwice
tel. 32 230 98 63
e-mail: helion@helion.pl
© Helion 1991–2011

Zen i sztuka fotografii. Od inspiracji do obrazu

Autor: [Wayne Rowe](#)

Tłumaczenie: Sławomir Kupisz

ISBN: 978-83-246-2897-1

Tytuł oryginału: [Zen and the Magic of Photography:
Learning to See and to Be through Photography](#)

Format: 200×230, stron: 104



Inspirujący podręcznik twórczego patrzenia fotograficznego

- Jak ukształtować swoją wizualną świadomość?
- Jak poszukiwać magicznych ujęć i kreować je?
- Jak otworzyć umysł na odczuwanie magii światła i chwili?

Umysł fotografa poszukującego ujęcia jest niczym pustka, a jego twórczy umysł można porównać do nienaświetlonej jeszcze kliszy. Nie ma w nim jakichkolwiek uformowanych wcześniej obrazów, jest on stale czujny, aktywny i otwarty, gotów na odbiór i utrwalenie obrazu.

Minor White

To naturalne, że w wkraczając w świat fotografii, najpierw osławasz się z takimi pojęciami, jak czas naświetlania, wartość przysłony czy czułość ISO. Z każdym swoim zdjęciem osiągasz biegłość w obsłudze aparatu, doskonalisz kompozycję i wycucie światła. I jak każdy ambitny fotograf zaczynasz w pewnym momencie rozumieć, że umiejętności praktyczne pozwalające zarejestrować obraz o pożądanych parametrach to za mało, by tworzyć naprawdę wyjątkowe, budzące zachwyt zdjęcia. Nagle czujesz, że swą wiedzę musisz wzbogacić o szczególną świadomość i wrażliwość wizualną – nauczyć się, jak patrzeć i dostrzegać niezwykle ujęcia. Właśnie takiej zdolności twórczych poszukiwań, odczuwania magii danej chwili i modelowania niepowtarzalnych obrazów uczy filozofia ZEN.

Wayne Rowe napisał niezwykłą książkę o naturze dobrej fotografii oraz o tym, jak tworzyć kreatywne obrazy, otwierając się na sztukę patrzenia zgodnie z naukami ZEN. W trakcie lektury tego inspirującego podręcznika odkryjesz związek łączący fotografię i tę filozofię, zobaczysz, jak się wzajemnie przenikają – i dzięki temu ukształtujesz swoją świadomość wizualną. Przeczytasz o tym, jak kreować kadry idealne i szukać ich, a poprzez sztukę analizy fotograficznej „uwidocznić to, co niewidzialne”. Nauczysz się podążać za swoją fotograficzną intuicją, „przełączać” umysł w stan twórczego i aktywnego poszukiwania obrazów, dostrzegać interesujące detale, skryte w otaczającej Cię rzeczywistości, i zwalniać spust migawki dopiero wtedy, gdy poczujesz, że właśnie na to ujęcie czekałeś.

**Połącz ze sobą to, co widzisz, z tym, co czujesz –
to właśnie sekret zachwycających fotografii!**

Spis treści

Wstęp	8
Doświadczenie zen poprzez fotografię i fotografii poprzez zen	
Istota zen i satori	13
Czym jest zen? Czym jest satori?	14
Zen, haiku i fotografia	14
Fotografia i twórczy umysł	25
Zen i czysty umysł	26
Intuicja i czucie w fotografii	27
Rola intuicji i uczucia w zen	30
Zakończenie	37
Otwarcie się na fotografię we wszystkich jej przejawach — od fotografii statycznej po film	
Rozwinięcie koncepcji punctum: od fotografii statycznej do filmu	43
Buntownik bez powodu	45
Na nabrzeżach	49
Z zimną krwią	53
Koncepcja „trzeciego efektu”: od fotografii statycznej do kina	56
„Trzeci efekt” i fotografia statyczna	56
„Trzeci efekt” w fotoreportażu	60
„Trzeci efekt” w kinie	62
Zakończenie	63

Otwierając się na światło:**Kilka osobistych doświadczeń zen poprzez fotografię**

Kilka osobistych zetknięć z satori	66
W poszukiwaniu harmonii koloru chwili	78
Tworząc wizualne haiku chwili	80
Utrwalając interakcje kolorów chwili	82
Kreując ciągłość i dopełnienie chwili poprzez zestawienie obrazów	84
Pogłębianie własnej kreatywności i świadomości wizualnej poprzez użycie Photoshopa	86
Kilka innych, magicznych spotkań zen, satori i fotografii	90
Zakończenie	96
 Bibliografia	 98

Koncepcja „trzeciego efektu”: od fotografii statycznej do kina

„Trzeci efekt” i fotografia statyczna

Zjawisko znane w fotografii jako „trzeci efekt” zachodzi w sytuacji, gdy elementy składowe kompozycji „sugerują” głębsze jej znaczenie bądź znaczenie wykraczające poza to, jakie wynikałoby z sumy pojedynczych składników obrazu ($1 + 1 = 3$). Mając to na uwadze, przeanalizujmy fotografię Arthura Rothsteina zatytułowaną „Gee’s Bend” i przyjrzyjmy się jej pod kątem obecności „trzeciego efektu”: przyjrzyj się jej uważnie i „pozwól szczegółowi, by sam wychynął na powierzchnię uczuciowej świadomości”.

Na zdjęciu wykonanym przez Rothsteina widzimy młodą, czarnoskórą dziewczynę, wyglądającą przez okno chaty z bali. Z gazety, którą od wewnątrz została uszczelniona drewniana okiennica, spogląda młoda biała kobieta z klasy średniej, prezentująca świeżo upieczone przysmaki. W tytule artykułu czytamy: „Twój piekarz oferuje ci kuszącą różnorodność”. W swojej książce *Documentary Photography* Rothstein wyjaśnił wymowę zdjęcia następująco: „To, co czyni tę fotografię wyjątkową, to składające się na »trzeci efekt« połączenie graficznych symboli, takich jak reklama i inne elementy obrazu. Widzisz dziewczynę — to efekt nr 1. Widzisz reklamę — to efekt nr 2. Trzeci efekt pojawia się, gdy spojrzysz na oba te obrazy jednocześnie i uzmysłowisz sobie ironię”.

Roland Barthes określał owo zjawisko jako „współistnienie dwu niespójnych elementów”. W przypadku analizowanego zdjęcia owymi niespójnymi elementami są czarnoskóra dziewczyna z ubogiej społeczności Gee’s Bend oraz zestawiona z nią biała przedstawicielka klasy średniej, zachwalająca „kuszącą różnorodność” wypieków jednego z producentów. Co więcej, jeśli uważnie przyjrzeć się szczegółom na zdjęciu, dostrzeże się liczne puncta — miejsca „przebicia” studium fotografii. Dla przykładu: jeśli odwrócimy zdjęcie do góry nogami, zobaczymy reklamę płatków pszenicznych. Obrazek przedstawia białego mężczyznę, zagadującego bujaną na huśtawce białą kobietę: „Wysoko zajdziesz, jeśli każdy swój dzień rozpocznesz z płatkami pszenicznymi!”. Poszukaj innych „punktów przerwania” studium, a następnie raz jeszcze przyjrzyj się zamieszczonej w części I fotografii Sebastião Salgado i opisz znalezione w niej elementy wizualne, składające się na „trzeci efekt”.

► *Gee’s Bend, Alabama (Artelia Bendolph), 1937.*
© Arthur Rothstein, Biblioteka Kongresu



Z „trzecim efektem” mamy do czynienia również na fotografii wykonanej w Mediolanie przez reportera „National Geographic”, George’a Steinmetza.

Przyjrzyj się uważnie zdjęciu i postaraj się odnaleźć studium, punctum („miejsce przebicia”) oraz elementy składające się na „trzeci efekt”. Jeden z wyzwalających satori „punktów przebicia” studium odnalazłem w następującym szczególe: elementy logo nadrukowanego na plastikowej torbie w dłoni biegnącej dziewczyny (czaszka oraz krzyż, w który jest wkomponowana) są obecne także na wizerunku ukrzyżowanego Chrystusa tuż nad nią. Kolejnym „punktem przebicia” — szczegółem, który rani, przeszkadza i przyczynia się do powstania „trzeciego efektu”, jest dziura w szybie zabezpieczającej malowidło Chrystusa. Dziura została najprawdopodobniej wybita przez rzucony kamień, wystrzeloną kulę bądź przez inny latający obiekt. Przyjrzyjmy się jej: to misterny wzór złożony z linii rozchodzących się promieniście od wnętrza otworu, przywodzący na myśl złote promienie światła — aureole, okalającą głowę Chrystusa. Parafrazując słowa Arthura Rothsteina: „Widzisz przeszyte włócznią ciało Chrystusa — efekt nr 1. Widzisz dziurę w szybie — to efekt nr 2. »Trzeci efekt« pojawia się, gdy przyjrzyysz się obu tym obrazom jednocześnie i uzmysłowisz sobie ironię”.

Wszystkie wymienione „punkty przebicia” kryją w sobie moc wyzwalającą satori, wszystkie też stanowią elementy wizualne składające się na efekt „ $1 + 1 = 3$ ”. Co więcej, zastanawiać może kwestia, czy za trójkątem, którego rogi stanowią biegnąca dziewczyna, plakat przedstawiający kobietę obejmującą swój biust oraz malowidło z wyobrażeniem Jezusa, kryje się jakiegokolwiek głębsze znaczenie i symbolika. Otwórz się całkowicie na obraz i pozwól szczegółom, by same wychynęły na powierzchnię uczuciowej świadomości. Wydobądź z niego jeszcze więcej niewidocznych z pozoru elementów, zaklętych w uchwyconą chwilę.

Jeśli ciekawi Cię filmowy odpowiednik tej fotografii, obejrzyj pierwsze trzy minuty *Słodkiego życia* Federico Felliniego (1960). Zdaniem krytyka filmowego Richarda Schickela początkowe sceny tego filmu to „jedna z najsłynniejszych sekwencji w historii kina współczesnego”. Tuż po rozpoczęciu filmu widzimy lecący nad miastem helikopter, unoszący posąg Chrystusa z wyciągniętymi przed siebie ramionami. Maszyna przelatuje nad starożytnym, rzymskim akweduktem, nowoczesnymi budynkami mieszkalnymi, ulicami pełnymi dzieci, które ścigają przesuwający się po ziemi cień Jezusa, a wreszcie nad grupą urzekająco pięknych kobiet, opalających się na dachu luksusowego apartamentowca. Drugi śmigłowiec,

► *Scena uliczna. Mediolan, Włochy, 1992.*
© George Steinmetz



na pokładzie którego znajdują się reporter i towarzyszący mu fotograf, unosi się nad opalającymi się kobietami. Mężczyźni otwarcie flirtują z nimi, próbując zdobyć ich numery telefonów. Sekwencja zawiera szereg elementów wizualnych obecnych w fotografii George'a Steinmetza: kontrast pomiędzy starożytnością a nowoczesnością, duchowością a cielesnością, sacrum a profanum, czystością a zmysłowością. Jak ujął to Rothstein „Trzeci efekt» pojawia się, gdy spojrzysz na oba te obrazy jednocześnie i uzmysłowisz sobie ironię”. W przypadku filmu odpowiednikiem obrazów są poszczególne sceny i ujęcia.

„Trzeci efekt” w fotoreportażu

Fotoreportaż stanowi cykl fotografii, odpowiednio wyselekcjonowanych i zaaranżowanych tak, by wyrażały sobą określoną treść. Źródłem „trzeciego efektu” może być w tym przypadku zarówno wymowa poszczególnych fotografii, jak też sposób ich rozplanowania. O sile drzemiącej w pojedynczej fotografii, a także o wpływie wynikającym ze wzajemnych oddziaływań pomiędzy fotografiami składającymi się na fotoreportaż, wypowiadał się W. Eugene Smith — „Szekspir fotoreportażu”: „Widząc na stronie dwie lub więcej fotografii, odbiorca doświadcza ich wszystkich jednocześnie, nawet wtedy, gdy koncentruje swoją uwagę tylko na jednej z nich. Pomiedzy

nimi wytwarzają się podprogowe treści, wypływające w pewnym sensie same z siebie i będące źródłem wrażeń wykraczających poza ramy każdej fotografii analizowanej z osobna”. Dobrym przykładem tego fenomenu jest dwustronicowy artykuł zatytułowany „Musi być specjalistą w wielu dziedzinach”, zamieszczony w „Country Doctor”, jednym z najsłynniejszych fotoreportażów Smitha, opublikowanym w magazynie „Life”. Wypowiadając się na temat designu tego dwustronicowego zaledwie artykułu, Maitland Edey, były zastępca redaktora naczelnego „Life'u”, pochwalił jego autorów za „obfitość zapadających w pamięć fotografii” oraz „olbrzymi ładunek doznań i emocji, skondensowanych z mocą w pojedynczym artykule”.

Przypatrując się dwustronicowemu artykułowi W. Eugene'a Smitha, można zrozumieć, dlaczego oddziaływania zachodzące pomiędzy zamieszczonymi w nim fotografiami mają na odbiorcę silniejszy wpływ, aniżeli suma znaczeń poszczególnych zdjęć, rozpatrywanych każde z osobna. Pojedyncze fotografie (1 + 1), „skondensowane z mocą w pojedynczym artykule”, stają się katalizatorem „trzeciego efektu” (= 3), jeśli tylko „rozpakować” je i pozwolić im w ten sposób na wzajemnie oddziaływanie, zarówno na poziomie świadomości, jak i w warstwie podprogowej.

► *Country Doctor, „Life”, 1948.*

© W. Eugene Smith/Time & Life Pictures/Getty Images



THE DAY'S FIRST OFFICE CALL is made by a tourist guide and his baby, who have come to Krummelt from an outlying ranch. Gerani's patients are of all ages and income groups and come from doctorless areas as far as 50 miles away.

COUNTRY DOCTOR CONTINUED HE MUST SPECIALIZE



HOME CALL at 9:30 a.m. starts Gerani's day. He prefers to treat patients during office hours at the hospital, but because this patient had a fever and symptoms of influenza Gerani thought it would be unwise for him to get up and make the trip.



MINOR EMERGENCY disrupts Gerani's office routine. This 60-year-old tourist, suffering from a heart disturbance aggravated by a trip through an 11,000-foot pass in the Rockies, came to the hospital to get an injection of morphine.



ANOTHER HOME CALL turns up a feverish 4-year-old suffering from acute tonsillitis. Although a large proportion of his patients are children, Dr. Gerani is still inexperienced in pediatrics and studies it whenever he has an opportunity.

IN A DOZEN FIELDS



X-RAY PICTURE is explained to a rancher by Gerani, who developed the negative himself. In addition to the X-ray machine, the hospital contains about \$10,000 worth of equipment, including a \$1,500 autoclave and an oxygen tent.



BROKEN RIBS, the result of an accident in which a horse rolled on this patient, are bound with adhesive tape by Gerani. Many of his hardy patients walk in with injuries which would make city dwellers call at once for an ambulance.



PROBLEMS OF AGE—in this case a slight deafness complicated by deposits of ear wax—are daily brought to the doctor. Here, in an operation chiefly important for its effect on the patient's morale, Gerani removes the wax with a syringe.



WOES OF YOUTH Dr. Gerani's office with notes. Above: he examines stitches in the lacerated hand of a squalling 7-year-old. Below: he uses a rubber tube to remove the mucus which clogs the throat of an infant he has just delivered.



CONTINUED ON NEXT PAGE 117

Słowa Smitha odnoszącego się do „podprogowych treści, wpływających w pewnym sensie same z siebie i będących źródłem wrażeń wykraczających poza ramy każdej fotografii analizowanej z osobna”, można potraktować jako analogię do pracy mistrzów montażu filmowego, którzy poprzez właściwą selekcję i aranżację „surowego” jeszcze materiału dokonują częstokroć rzeczy niebywałych.

„Trzeci efekt” w kinie

Wyrafinowanym, lecz niezwykle wymownym przykładem „trzeciego efektu” w filmie jest scena chrztu w *Ojcu chrzestnym* Francisca Forda Coppoli (1972). „Trzeci efekt” został tu osiągnięty poprzez perfekcyjną harmonię obrazu i dźwięku, spójne, bezkonfliktowe połączenie sprzecznych, zdawałoby się, symboli, dźwięków i zachowań, wreszcie poprzez osiągnięcie szczyty sztuki montażu równoległy. Oto zaraz po rozpoczęciu ceremonii chrztu rodzice rozwiązują i zdejmują czapkę dziecka gestem łudząco podobnym do gestu jednego z działających na zlecenie rodziny Corleone płatnych zabójców, który w następnej scenie przygotowuje broń przed egzekucją szefa konkurencyjnej rodziny mafijnej. W kolejnej scenie ksiądz posypuje solą usta dziecka. Cięcie. Widzimy fryzjera rozprowadzającego na dłoniach krem

do golenia i nakładającego go na twarz kolejnego z zabójców, czekającego na wyznaczoną godzinę. Mistrzowski montaż. Akcja ponownie przenosi się do świątyni. W trakcie ceremonii kapłan pyta Michaela Corleone, ojca chrzestnego dziecka, czy wierzy w Boga i Jezusa Chrystusa („Wierzę”). Po chwili Coppola pokazuje nam zabójców, wyruszających z różnych miejsc na akcję.

Sceny z kościoła, w których kapłan pyta Corleone, czy ten wierzy w Ducha Świętego i Kościół („Wierzę”), wyrzeka się Szatana („Wyrzekam się”) i jego dzieł („Wyrzekam się”), przeplatają się ze scenami przedstawiającymi egzekutorów zmierzających na miejsce akcji. W chwili kulminacyjnej, gdy padają strzały, kapłan pyta Corleone, czy ten przyjmuje chrzest („Przyjmuję”). Scenie, w której ksiądz polewa główkę dziecka wodą święconą, towarzyszą obrazy zboczonych krwią ciał przywódców klanów mafijnych. Zestawienie wszystkich tych scen, wzmocnione dodatkowo efektami dźwiękowymi (msza odprawiana po łacinie i huk organów) będącymi w rażącej sprzeczności z oglądanymi obrazami, inicjuje przemożny efekt $1 + 1 = 3$. Co więcej, kontrastujące ze sobą szczegóły każdej ze scen stanowią punkty „przebiecia” studium (punctum), inicjujące interakcje i wywołujące satori.

Zakończenie

W II części książki *Zen i sztuka fotografii* uwypukliłem istotę wzajemnych połączeń pomiędzy trzema formami obrazu fotograficznego: fotografią statyczną, fotoreportażem i filmem. Omówiłem pokrótce wspólne dla wszystkich trzech gatunków koncepcje studium, punctum, satori oraz „trzeciego efektu”. Wspólne elementy odnaleźć można również na planie oświetlenia, obróbki i kompozycji.

Fotografia statyczna, fotoreportaż i film mają dziś o wiele więcej wspólnego, aniżeli kiedykolwiek przedtem. Pojawienie się na rynku zaawansowanych technologicznych lustrzanek cyfrowych z funkcją nagrywania wideo w HD dowodzi powolnego zacierania się granic pomiędzy wymienionymi dyscyplinami. Na naszych oczach w dziedzinie obrazu fotograficznego dokonuje się rewolucyjny postęp technologiczny, któremu towarzyszą gruntowne zmiany pojęciowe.



▲ Kolory Prowansji. Roussillon, Francja

Połącz ze sobą to, co widzisz, z tym, co czujesz — to właśnie sekret zachwycających fotografii!

Jak każdy ambitny fotograf, zaczniesz w pewnym momencie rozumieć, że umiejętności praktyczne pozwalające zarejestrować obraz o połączonych parametrach to za mało, by stworzyć naprawdę wyjątkowe, budzące zachwyt zdjęcia. Czujesz, że się wiedzę musisz wzbogacić o szczególną świadomość i wrażliwość wzruszną — nauczysz się, jak patrzeć i dostrzegać niewidłe ujęcia. Właśnie takiej zdolności twórczych poszukiwał, odczuwania magii chwili i modelowania niepowtarzalnych obrazów uczy filozofa ZEN.

Wayne Rowe napisał niezwykłą książkę o naturze dobrej fotografii oraz o tym, jak tworzyć kreatywne obrazy, otwierając się na sztukę patrzenie zgodnie z naukami ZEN. W trakcie lektury tego inspirowanego podręcznika odkryjesz związek łączący fotografię i tę filozofię i zobaczysz, jak się wzajemnie przenikają. Dowiesz się, jak szukać i układać kadry idealne a poprzez sztukę analizy fotograficznej „uwiidocznisz to, co niewidzialne”. Nauczysz się poddać za swoją fotograficzną intuicją „przełączać” umysł w stan twórczy i aktywnego poszukiwania obrazów, dostrzegać interesujące detale, skryte w otaczającej Cię rzeczywistości, i zwalniać sport miłgawki dopiero wtedy, gdy poczujesz, że właśnie na to ujęcie czekałeś.



Dzięki tej książce:

- przeczytasz o wspólnej naturze ZEN i fotografii;
- nauczysz się otwierać umysł na światło i obraz;
- opanujesz sztukę analizy fotograficznej;
- nauczysz się patrzeć i doświadczać procesu twórczego;
- zobaczysz, jak dzięki zespoleniu ZEN i fotografii powstają magiczne zdjęcia;
- dowiesz się więcej o relacjach między fotografią statyczną, fotoreportażem i filmem.



Fotografia: J. Szwed - Nasa

Wayne Rowe jest profesjonalnym fotografikiem i profesorem fotografii na California State Polytechnic University w Pomona. Specjalizuje się w fotografii studyjnej, reklamowej i podziemnej. Jego prace pojawiają się w wielu znanych czasopiśmie brandowych, jak również w podręcznikach przeznaczonych dla szkół średnich i wyższych.

Pomona media

Świat Obrazu.pl



foto



Świat Obrazu.pl

40 stron 16,00 zł

Katalogi Internetowe
<http://helion.pl>

Zamówienia telefoniczne:
0 801 339900
0 601 339900



Sprawdź najnowsze promocje:
<http://helion.pl/promocje>
Kupuj bezpośrednio w sklepie:
<http://helion.pl/sklep>
Zamów informacje o nowościach:
<http://helion.pl/novosti>

Helion Sp. z o.o.
ul. Arkońska 16, 44-100 Gliwice
tel.: 01 236 18 61
e-mail: helion@helion.pl
<http://helion.pl>

helion.pl
niezależnie
od wszystkiego

Cena 39,00 zł

ISBN 978-83-246-2897-1



Informatyka w najlepszym wydaniu